

pieniędzy przy sobie suszył ji leżoł se przy nik. Óna jaz twardo ze strachu sła do chałupy.

10. Na W... orali w roli pacholcy; jeden kcioł wiedzieć, jak sie to obiesić, i zostoł na jednym końcu, drudzy pojechali na drugąm strone. Zadziérngnył u pługą za noge porwówek ji zawiesił sie za kark tak na spróbe. Juz sie zawiesił, niżli ci sie wrócili ku niemu. Jedén mu doł od lewice a drugi porwówek oderznył. Potém go krzysili i okrzysili go, i jak go okrzysili, pedzioł, jize deboł osęnkim ś niego duse dostoł. Potém dwa razy oblecioł ś niam cały świat do okoła ji kieby jesce roz oblecioł, juzby go nie byli ozywili; tak deboł musioł duse oddać. A pedzioł, jize mu muzyka strasnie pięknie grała<sup>1)</sup>. *Jan Jakóbiec.*



## Przyczynek do „Hagady“

podaje

**Jan Świętek.**

Ráz sed se zák, co tyła znacy, co študent, i zastąpiuł mu dróge satán i pedziół mu, ze jak mu tych zagádek nie zgadnie, co mu zádá, to mu głowe urwie.

— No, gádáj, mówi zák satanowi, jakie te są zagádkie?“ Tak satán gádá:

— „Ty zácku ucony, w szkołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *jeden*?“

Ž. — Jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziemi Pán.

---

<sup>1)</sup> Opowiastki te spisałem wiernie według opowiadania. Dodać trzeba, że zna je tylko prawie wyłącznie najstarsza generacja i przeważnie dotyczą one osób jeszcze od niej starszych, które już nie żyją. Co do „uwag“ to specjalne stawiałem pytania.

Pisowni „naukowej“ nie używałem, natomiast co do fonetycznych właściwości dodać muszę, że używałem:

o = á np. copka, poznoł.. — o nigdy nie jest czyste, zwłaszcza na początku wyrazu, a rzadko w środku, lecz równa się: ů, np. ůlogiéh, ůón, půoznál — u = ůu zwłaszcza na początku, np. ůuwidziál — ch = h, — ł = ů.

S. — Ty zácku ucony, w skołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *dwa*?

Ž. — Dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziémi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *trzy*?

Ž. — Trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziémi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *štery*?

Ž. — Štéry listy ewanielisty, trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziémi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *pieć*?

Ž. Pieć ran cierpiál Pán, štéry listy ewanielisty, trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziémi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *šeš*?

Ž. — Šeš kwitnie lelija, Przenášwietsá Maryá, pieć rán cierpiál Pán, štéry listy ewanielisty, trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziémi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *siedem*?

Ž. — Siedem sakramentów šwitych, šeš kwitnie lelija Przenášwietsá Marya, pieć rán cierpiál Pán, štéry listy ewanielisty, trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziémi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *osiem*?

Ž. — Osiem błogosławieństw šwitych, siedem Sakramentów šwitych, šeš kwitnie lelija Przenášwietsá Maryá, pieć rán cierpiál Pán, štéry listy ewanielisty, trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziémi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skołach wyéwicony, powiedz mi, co to jes *dziewieć*?

Ž. — Dziewieć chórów janielskich, osiem šwitych błogosławieństw, siedem Sakramentów šwitych, šeš kwitnie lelija Przenášwietsá Maryá, pieć rán cierpiál Pán, štéry listy ewanielisty, trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziémi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skolách wyéwicony, powiedz mi, co to jes *dziesieć*?

Z. — Dziesieć przykazań boskich, dziewięć chórów janielskich, osiem świętych błogosławieństw, siedem Sakramentów świętych, sześć kwitnie lelija Przenáswietsá Marya, pieć rán cierpiał Pán, stéry listy ewanielisty, trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziemi Pán.

S. — Ty zácku ucony, w skolách wyéwicony, powiedz mi, co to jes *jedynaście*?

Z. — Jedynástu apostołów świętych, dziesieć przykazań boskich, dziewięć chórów janielskich, osiem błogosławieństw świętych, siedem Sakramentów świętych, sześć kwitnie lelija Przenáswietsá Maryá, pieć rán cierpiał Pán, stéry listy ewanielisty, trzech patryarchów, dwie tablice Mojzesowe, jeden syn Maryi, chtory w niebie kroluje, a na ziemi Pán.

Jesce sie go ráz spytál o *dwunaste* satán, ale kogut zapiál, a dyaból sie w smole ozlál, a zácek posed do domu, bo jakby mu był nie odgadnuł, toby mu był leb urwał.

Opowiedział Wojciech Jach, z Targowiska nad Rabą.

**Uwaga.** Jako komentarz do powyższego artykułu podaję poniżej uwagi w tłumaczeniu polskiem, wyjęte z listu, który dr. Alfred Landau pisał do mnie z Wiednia dnia 28. kwietnia b. r., a które mogą posłużyć jako cenny przyczynek do polskiej „Hagady“ w literaturze ludowej.

„Pan Udziela pisze w „Ludzie“ IV, 290—9, że nie wie, czy piosnka ta, oprócz żydowskiej Hagady jest wogóle znana. O pieśni tej istnieje nader bogata literatura, z której przytaczam tylko: Hasdeu: Cartile poporane ale Romanilor. Bukarest 1879, str. 576—608, któremu wersje słowiańskie tej pieśni podał Wesselofsky i Stanislas Prato, który w „Archivio delle tradizioni popolari,“ roczn. X. do XV. temu przedmiotowi poświęcił około 160 stronie. Wszystkie odmianki tej pieśni rozpadają, według tych uczonych, na dwie grupy: w jednej stanowi pieśń ta część opowieści, w której człowiek, zaprzędany dyabłu, gdy na zadane sobie pytania nie może dać odpowiedzi, przez innego bywa uratowany, który za niego odpowiada; druga grupa składa się tylko z pytań i odpowiedzi, jest zatem pewnego rodzaju katechizmem.“

„Ślady pierwszej grupy zawarte są, według mego zdania, w polskich redakcyach w „Zbiór wiadom. do antrop. kraj.“ X, 220—1. u Kolberga, „Lud“ V, 205 i Mazowsze III, 56, gdzie dyabeł zadaje pytania, Prato, podobnie jak Hasdeu, sądzi, że tradycya wzięła swój



początek w religii Zoroastra, skąd przeszła do Mahometan i Żydów. Redakeye chrześcijańskie powstały według zdania Hasden'a pod wpływem różnych sekt, który przyjmuje w ich wędrówce trzy stacye: I. Persya, ojezyczna Manicheuszów i Paulikianów, II. Rumunia, zamieszkała w wiekach średnich przez Bogomiłów, których herezya powstała w Bułgarii z manichejskiej i paulikiańskiej, III. Provence, siedlisko Albigosów.

Podobnie i druga pieśń Hagady (Tato kupił baranka II, 22—30), jest rozpowszechnioną nie tylko w całej Europie, lecz także w Persyi, Indyach, a nawet w Afryce. Z odnośnej literatury przytaczam: Köhler w Germanii, V, 463-7; Liebrecht: Zur Volkskunde, Heilbronn 1879, str. 165 (osobna odbitka z Archiv f. Literaturgeschichte II, 22 nast.); Cassel: Aus dem Lande des Sonnenaufgangs, Berlin 1885; Panschatantra tłóm. Benfey, Lipsk 1859, I, 174 i Köhler w Zeitschr. f. Geschichte d. Juden in Deutschland III. Braunschweig 1889, 234—8. Również i ta pieśń jest starożytna i pochodzi ze wschodu.“

Z tego samego listu przytaczam przy tejże sposobności uwagi, odnoszące się do innych artykułów, pomieszczonych w „Ludzie“, za które z pewnością czytelnik będzie wdzięcznym autorowi, który z taką sumiennością czyta nasze pismo.

„Lud“ II, 200 mówi p. Karłowicz, że w źródłach niemieckich nie znalazł żadnego śladu świadczącego o zwyczaju Gregoryanek w Niemczech.

Przytaczam z dzieł, które właśnie mam pod ręką, następujące: W 1-szem wielkiem wydaniu Meyera Conversationslexicon, 13 tom, Hildburghausen 1848, str. 788, opisuje się święto Grzegorza jako święto dzieci i szkoły, które nawet w szkołach protestanckich zachowuje się aż do najnowszego czasu. (W ostatniem wydaniu artykuł ten został już opuszczony.) W słowniku Adelunga, 2 wyd. Wiedeń 1808, II, 792—3 o święcie Grzegorza mówi się „jako o obchodzonym jeszcze w niektórych protestanckich szkołach“. Schmeller: Bayerisches Wörterb., 2. wyd., Münch. 1872, I, 992, pisze, że uroczystość Grzegorza niegdyś była obchodzona na końcu półroczia zimowego szkolnego pochodem przebranych uczni i zabawami na wolnem powietrzu i przytacza Monachijską „Schulmeister-Ordnung“ z r. 1563, która brzmi: „mit dem Gregori oder Umbgeen zu St. Gregorientag soll es hinfüran noch wie vom alter her gehalten werden.“ O Tyrolu zob. Wolfa „Zeitschrift f. deutsche Mythologie 3, 339. W Feldkirch zachowały się pieśni gregorjańskie (które śpiewali uczniowie pod przewodnictwem nauczyciela) do r. 1805. Schöpf, Tirolisches Idiotikon, Innsbruck 1866, str. 211. Brentano opisuje po-

chód w „Widmung der Kinderlieder“ w „des Knaben Wunderhorn“ III, 256 (wyd. Reclama str. 775), podobnie Rochholz, Alemannisches Kinderlied und Kinderspiel, Lpz. 1857, str. 501—3, który podaje dowody na to, że nazwa Gregoryanek została przeniesioną także na te uroczystości szkolne, które obchodzono nie na dniu św. Grzegorza, lecz na 1. kwietnia, na Zielone Świątki albo na Boże Narodzenie.

„Opowiadanie o dyable i niedźwiedziu (Lud IV, 80—1) zgadza się prawie we wszystkich szczegółach z średnio-górno-niemieckiem opowiadaniem „von einem schretel und von einem wazzerbern“, wydruk. w Haupta „Zeitschrift für deutsches Alterthum VI, 174—84.

„Mierzenie izby piejącą kurą, co p. Witortowi zdaje się rzeczęą dziwną, Lud II, 211, nie jest tylko znane na Białejrusi, lecz także znachodzi się w Galicyi. Zbiór wiad. do antr. V, 145, w Królestwie Polskiem, tamże I, 101 i na pruskich Mazurach III, 28, a podobnie także w Prusach zachodnich, Wuttke, Deutscher Volksaberglaube, 2. wyd., Berlin 1869, nr. 422.“

(Dr. Kalina.)



## Podanie o Uryczu i Korczynie.

W bibliotece Ossolińskich znalazłam w rękopisie między zapiskami z podróży po kraju (robionemi prawdopodobnie przez A. Bielowskiego) dwa podania o Uryczu w Drohobyckiem i o Korczynie także w tej okolicy leżącym. Ponieważ podań tych nie drukowano jeszcze, dlatego je podaję w odpisie. O Uryczu tak powiadają:

Czarci chcieli sobie zagarnąć ten kawałek ziemi, bo im się podobał. Postanowili ogrodzić się murem ogromnym i tylko co położyli węgły do tego muru (to jest skały ogromne, które tu sterczą po lasach w pewnym kierunku jednostajnym), tymczasem kur zapiał i robota się urwała

Inne podanie jest dokładniejsze. Był w Uryczu zamek ogromny, rozrzucone po lasach skaliska są szczątkami jego. Mieszkał w nim pohanyj car słydywy Bunio, któremu posłuszni byli czarci. On sam nawet był niejako ich królem. Otóż razu jednego szli muzykanci z Tustanowic do Korczyna tym działem, to jest przesmykiem tych gór. Grali oni przecudnie. Wyszli czartowie i zaprosili ich do zamku. Tam im kazano grać i częstowano hojnie, ale mieli